

# ŻYCIORYS BŁ. PIOTRA JERZEGO FRASSATIEGO

## INFORMACJE OSOBISTE

- Imiona: Pier Giorgio Michalangelo
- Stan cywilny: kawaler
- Data urodzenia: 6 kwietnia 1901 w Turynie
- Data śmierci: 4 lipca 1925 r. w domu rodzinnym w Turynie z powodu choroby Heinego-Medina mając skończone zaledwie 24 lata
- Rodzice: Alfredo Frassati i Adelajda z domu Ametis
- Rodzeństwo:
  - Elda (1899-1900) - zmarła w wieku 8 miesięcy
  - Luciana (1902-2007) - żona polskiego dyplomaty, Jana Gawrońskiego (od 24 stycznia 1925)
- Beatyfikacja: 20 maja 1990 w Rzymie Jan Paweł II ogłasza go Błogosławionym; obecnie trwa jego proces kanonizacyjny.

## WYKSZTAŁCENIE

- 1910 – ukończenie szkoły podstawowej
- 1911-1913 – gimnazjum-liceum Massimo D'Azeglio w Turynie
- 1913-1914 – prywatna szkoła ojców jezuitów, Istituto Sociale w Turynie (po dwukrotnym oblaniu egzaminu z łaciny przeniósł się do szkoły o. jezuitów, gdyż dawała ona możliwość ukończenia dwóch lat w jednym roku; szkoła nie została wybrana z przyczyn religijnych)
- 1914-1916 – ponownie gimnazjum-liceum Massimo D'Azeglio w Turynie
- 1917-1918 – powrót do Istituto Sociale w Turynie
- 1918-1925 – studia inżynierii górniczej na Królewskiej Politechnice w Turynie – nie ukończył studiów, zmarł przed dwoma ostatnimi egzaminami
- 6 kwietnia 2001 – pośmiertne nadanie tytułu inżyniera górniczego w 100 rocznicę urodzin Pier Giorgia.

## DOŚWIADCZENIE DUCHOWE

- 11 czerwca 1910 – pierwsza spowiedź w kościele Corpus Domini w Turynie
- 19 czerwca 1911 – pierwsza Komunia Święta przyjęta wraz z siostrą, kaplica sióstr „Ausiliatrici delle anime del Purgatorio” w Turynie
- od 1914 – członek Apostolatu Modlitwy i Towarzystwa Adoracji Najświętszego Sakramentu
- 10 czerwca 1915 – bierzmowanie w kościele parafialnym „La Crocetta” w Turynie
- od 1918 – członek Kongregacji Maryjnej i Koła Różańcowego, Akcji Katolickiej, Uniwersyteckiej Federacji Katolików Włoskich i Włoskiej Młodzieży Katolickiej oraz Konferencji św. Wincentego a Paulo w Turynie
- od 1919 – działalność w Kole „Cesare Balbo”, będącego częścią Uniwersyteckiej Federacji Katolików Włoskich
- od 1922 – członek Koła „Milites Mariae” przy turyńskiej Młodzieży Katolickiej
- 28 maja 1922 – wstąpienie do III Zakonu św. Dominika z przyjęciem imienia Girolamo na cześć Savonaroli
- 29 lipca 1923 – ojciec chrzestny chorągwi Koła Młodzieży Katolickiej w Pollone
- 9 września 1923 – udział w Kongresie Eucharystycznym w Genui.

## DODATKOWA DZIAŁALNOŚĆ

- od 1918 – członek Włoskiego Klubu Alpinistycznego (CAI)
- od 14 grudnia 1920 – członek Włoskiej Partii Ludowej
- 1921-1922 – często odwiedza Niemcy, gdyż ojciec zostaje ambasadorem włoskim w Berlinie
- 13 stycznia 1923 – publikuje list solidarności z okupowanym regionem Ruhry
- 12-14 kwietnia 1923 – uczestniczy w Kongresie Włoskiej Partii Ludowej w Turynie

- 18 maja 1924 – zakłada z przyjaciółmi „Stowarzyszenie Ciemnych Typów”
- 12 września 1924 – zdobywa szczyt alpejski Grivola (3969 m).

## Dzieciństwo

Pier Giorgio, jako dziecko dziennikarza i polityka, oraz zdolnej malarki, wzrastał w atmosferze elitarności, zamożności i ambicji narodowych. W domu brakowało tego co najważniejsze – rodzinnego ciepła. Małżeństwo rodziców trzymała przede wszystkim opinia środowiska i dobro dzieci. Rodzice Pier Giorgia wychowywali swoje dzieci metodami spartańskimi. Dzieci były uczone od wczesnych lat posłuszeństwa, dyscypliny, akceptacji wszelkich narzucanych im ofiar.

*„To, że miano nas za nic albo, gorzej, za istoty zakłócające spokój, pozbawiło nas wszelkich przejawów dumy; za to umieliśmy stawiać czoło trudnościom i odważnie znosić ból”.*

(Luciana Frassati)

Ojciec z góry narzucał synowi przyszłość na stolku redaktora „La Stampy” i w fotelu senatorskim. Jednak, pomimo czasem trudnej atmosfery w domu, mały Pier Giorgio był dzieckiem bardzo uczuciowym i wrażliwym. Jego bystre oko dostrzegało każdą krzywdę i potrzebę ludzką, a religijność chłopca zawsze odznaczała się postawą służby i ofiary na rzecz drugiego człowieka.

*„Pukanie do drzwi, jest lato, godzina upału. Piotr Jerzy zbiega, aby otworzyć i znajduje się przed kobietą z bosym dzieckiem na ramieniu. Nasza matka jest poza domem, służba nie może decydować o tych rzeczach. Piotr Jerzy jest jeszcze dzieckiem i niema groszy w kieszeni. Chwila zdezorientowania, zaraz potem przychodzi cudowne rozwiązanie w jego umyśle, ściąga szybko buty i pończochy i daje je biednej.”*

(Luciana Frassati)

Uwielbiał pomagać biednym, a był przy tym pomysłowy, energiczny i uparty. Warto również wspomnieć, iż pomimo surowości rodziców Pier Giorgio był najbardziej oddanym i posłusznym dzieckiem, szczególnie dla matki.

*„Bezgranicznie kochał swoją «Mamusię, śliczną gwiazdkę promienną» i kiedy słyszał, jak ojciec chwali jakąś kobiecą urodę, natychmiast zwracał się do matki z gorącym protestem: «Ale nie taka śliczna jak Ty!»”.*

(Luciana Frassati)

Kiedy ojciec zauważył, że syn nie pójdzie w jego ślady, obserwując jego zachowanie nazwał Pier Giorgia pogardliwie „*il puro folio*”- czysty wariat. Wraz z coraz większymi obowiązkami redaktora jednego z największych dzienników włoskich „La Stampa” oraz senatora, Pan Frassati stawał się niecierpliwy i przykry, szczególnie dla Pier Giorgia. Z czasem stosunki między obojgiem rodziców zdecydowanie pogorszyły się, co spowodowało, że atmosfera w domu stała się nieznośna. Jednak Pier Giorgio nie przestał okazywać swoim rodzicom gorącej, oddanej oraz wiernej miłości.

## Studia

Pier Giorgio uczył się pilnie, ale nie odznaczał się większymi zdolnościami- nauka nie szła mu łatwo. Będąc w gimnazjum dwa razy nie zdał egzaminu z łaciny co było głównym powodem zmiany szkoły. Myślał o zawodzie, który wiązałby go z ludźmi ciężkiej pracy. Chciał również ewangelizować młodzież i robotników. Dlatego też wybrał studia inżynierii górniczej na Królewskiej Politechnice w Turynie. Studiował tam od 1918 roku. Studia wymagały od niego dużego wysiłku, ale nie rezygnował z nich. Studiował sumiennie i nie ulegał pokusie ułatwiania sobie czegokolwiek przez znajomości jakie miała jego rodzina. Podczas studiów włączył się całą duszą w działalność społeczną i polityczną. Pociągał za sobą rówieśników swoim wdziękiem, urodą, wesołością i energią.

*„Można było nie doceniać miłości Pier Giorgia względem bliźnich, jego pobożności i inteligencji, można było nie znać jego zdolności oratorskich, ale jego czystość była wprost w oczy najbardziej nawet nieuwważnego obserwatora. Była to jego cecha najbardziej widzialna. Cała jego postać była nią nacechowana. Była w nim jakaś trwała i niezmienna powściągliwość, powściągliwość nie wykluczająca absolutnej swobody, nawet ją w pewnej mierze akcentująca.”*

(Luciana Frassati)

Ponadto w okresie studiów był bardzo zaangażowany w pracę polityczną i organizacyjną. Od 1918 roku działał w Akcji Katolickiej, w 1920 roku zapisał się do Włoskiej Partii Ludowej, natomiast najbliższe jego sercu było turyńskie koło UFKW im. Cesare Balbo.

*„Musimy się zahartować do sprostania walkom, jakie z pewnością stoczyć musimy, by wypełnić nasz program i zapewnić naszej Ojczyźnie, w niedalekiej przyszłości, dni radośniejsze i społeczeństwo moralnie zdrowe. A do tego wszystkiego trzeba: nieustannej modlitwy, by otrzymać od Boga tę łaskę, bez której nasze siły są daremne; organizacji i dyscypliny, byśmy w stosownym momencie byli gotowi do działania, i w końcu złożenia w ofierze naszych namiętności i nas samych, bo bez tego nie można osiągnąć celu”.*

(Pier Giorgio Frassati do członków koła Włoskiej Młodzieży Katolickiej)

## **Przyjaciele**

Przyjaciele Pier Giorgia również postrzegali go jako dobrego, miłosiernego, stale pomagającego ubogim chłopaka.

*„Piotr Jerzy Frassati słynął, z tego, że zawsze był bez pieniędzy i wszyscy wiedzieli, że to ich nieposiadanie było następstwem jego palącego miłosierdzia. My jego przyjaciele pomagaliśmy mu, kiedy rozumieliśmy, że wyrzekł się jakiejś wycieczki z racji finansowych. Wtedy nalegaliśmy, aby jednak pojechał; i jestem dumny mogąc powiedzieć, że często mu pomagałem”.*

(Giovanni Gribaudo)

Pier Giorgio zwierzał się swoim przyjaciołom ze swoich przeżyć, szczególnie podczas swojej działalności w organizacjach, w licznych listach:

*„Rzuciłem okiem na przemówienie Mussoliniego i cała krew zawrzała w moich żyłach. Doprawdy, zupełnie się rozczarowałem do postawy ludowców. Gdzie się podział piękny program, gdzie Wiara, która ożywia naszych ludzi? Niestety, kiedy chodzi o wznoszenie się ku szczytom, ludzie depczą swoje sumienie” lub: «W Kole szykują się wybory; wybierzmy na przewodniczącego Severiego, na Guardię Rivę bowiem jesteśmy wszyscy oburzeni, a niżej podpisany bardziej niż wszyscy inni, bo wywiesił on sztandar na powitanie Mussoliniego. Złożyłem wtedy dymisję z członkostwa, a potem ją wycofałem, dla dobra Koła»”.*

(Pier Giorgio Frassati)

W roku 1925 musiał pogodzić się z wyjazdem siostry Luciany, która była jedyną szczerze oddaną mu duszą w domu rodzinnym. W styczniu bowiem wyszła za mąż za polskiego dyplomatę Jana Gawrońskiego i opuściła Włochy.

*„Chociaż jestem rad, bo siostra jest szczęśliwa, zwłaszcza, że jej mąż jest dobry w takim sensie, w jakim ja i ty to pojmujemy, z drugiej strony wczoraj wieczorem rozstanie było przeraźliwe. Możesz sobie wyobrazić: jedyna siostra, towarzyska mojego dzieciństwa. Widzieć, że ona odpywa ku tak dalekim brzegom, to był dla mnie cios w serce”.*

(Pier Giorgio Frassati w liście do przyjaciela Marco Beltrama)

## Na górskim szlaku

*„Pragnąłbym, o ile mi moje studia pozwolą na to, spędzać całe dni w górach, podziwiając w ich czystym powietrzu wielkość Stwórcy”.*

(Pier Giorgio Frassati)

*„Z każdym mijającym dniem coraz bardziej kocham się, na umór w górach; ich czar mnie zniewala”.*

(Pier Giorgio Frassati w liście do przyjaciela Antonia Severiego)

Pier Giorgio kochał góry, w każdej wolnej chwili wybierał się na narty albo wspinaczkę. Zawsze dbał o to by zdążyć na codzienną Mszę św., z czego nie zawsze byli zachwyceni jego przyjaciele, gdyż wymagało to bardzo wczesnego wstawania albo dodatkowych kilometrów marszu. Jednak Pier Giorgio był nieugięty – Bóg dla niego był zawsze na pierwszym miejscu.

*„Kiedy się idzie w góry, trzeba najpierw dojść do ładu ze swoim sumieniem, bo nigdy nie wiadomo, czy się wróci. A jednak przy tym wszystkim wcale się nie boję, raczej pragnę coraz bardziej piąć się w góry, zdobywać najzuchwalsze szczyty, doświadczać tej czystej radości, jakiej się tylko w górach doznaje”.*

(Pier Giorgio Frassati w liście do przyjaciela Antonia Severiego)

*„Wszystko tam w górach, uszczęśliwiała Pier Giorgia: wspaniały śnieg, proste życie w schronisku, mistyczne skupienie w kaplicy”.*

(Luciana Frassati)

*„Coraz częściej pragnę wspinać się po górach, zdobywać najgroźniejsze szczyty, odczuwać tę radość, którą góry tylko dają”.*

(Pier Giorgio Frassati)

## Aktywny obywatel

*„Był świadom swojej odpowiedzialności społecznej. Odpowiedzialności za życie narodu, do którego należał, odpowiedzialności za jego autentyczną tradycję duchową, chrześcijańską. Tę odpowiedzialność podejmował nie szcędząc siebie”.*

(Kard. Karol Wojtyła)

Pier Giorgio wiele pomagał biednym i potrzebującym. Jego działalność najlepiej odzwierciedlają świadectwa znajomych i przyjaciół.

*„Zawsze pierwszy w podejmowaniu inicjatyw, w zapale, w odwadze, ale ostatni w wysuwaniu się na przód”.*

(ks. Aleksandro Cantono)

*„Patrzcie jak wyglądał człowiek Ośmiu Błogosławieństw, który nosił w sobie na co dzień tę radość Ewangelii, Dobrej Nowiny, radość zbawienia ofiarowanego nam przez Chrystusa”.*

(Karol Wojtyła, Kraków 1977 r.)

*„Lubił chodzić do Cottolengo – domu dla niepełnosprawnych. Przechodził między oddziałami z czujnym i pewnym miłosierdziem, pocieszając biedaków i zatrzymując się, aby porozmawiać z nimi, jakby byli naprawdę jego braćmi, bo tak ich nazywał, przynosząc pieniądze, słodycze i odzież, nie zapominając – pomimo uprzedzeń i możliwości zarażenia się – pocałować ich jak najbardziej serdecznego przyjaciela”.*

(Mario Ghemlera)

*„Odwiedzał biednych podczas słynnej epidemii Hiszpańskiej w 1918 r., nie wahając się wykonać najpokorniejsze służby, także związanej z higieną”.*

(Giuseppe Gorgerino)

*„Chodziliśmy razem odwiedzać trędowatych, do szpitala św. Łazarza. Pewnego dnia znaleźliśmy dwudziestoletniego chłopca z twarzą zeszpeconą od trądu. Pier Giorgio był zaszokowany, widząc młodego biedaka z jego stanem fizycznym już całkowicie zrujnowanym. «Widzisz – powiedział mi – jak ogromną wartością jest bycie zdrowym, jak my jesteśmy». I później: «także zniekształcenia tamtego młodzieńca znikną, kiedy za kilka lat osiągnie Raj. Dlatego nasze zdrowie musi być oddane służbie temu, który go nie ma, w przeciwnym razie marnowałoby się dar samego Boga i swoją dobroć”.*

(Teresa Vigna)

*„Biedaka, który prosił o jałmużnę [Piotr Jerzy] zapytał, dlaczego nie pracuje. Gdy odpowiedział, że nie miał więcej narzędzi, aby ugotować i sprzedać kasztany, Pier Giorgio kupił wszystko i dał mu, aby miał możliwość pracy. Innemu kupił wszystkie narzędzia, potrzebne do pracy w charakterze blacharza”.*

(Giovanni Pilone)

*„Pamiętam, że Pier Giorgio dużo razy chodził po schodach Berlina, aby odwiedzić swoich biednych chorych. Sam wtedy robił zastrzyki zmęczonym protegowanym. Starał się o nich zadbać nie tylko siłą lekarstw, ale przede wszystkim przez swoje miłosierdzie i troskliwość”.*

(Franco Lequio)

*„Pewnego dnia Pier Giorgio idąc odwiedzić jednego ze swoich podopiecznych znalazł jednego z nich zapłakanego na podwórzu, ponieważ został eksmitowany. Piotr Jerzy pomyślał i chwilę potem przypomniał sobie, że widział małe pomieszczenie na strychu, i poprosił biedaka, aby zaczekał. Pobiegł i wrócił z wycięski, ponieważ znalazł mieszkanie, i nie poprzestał na tym; wynajął wózek i pomógł tamtemu biedakowi przenieść jego sprzęty domowe”.*

(Elisabetta Finello)

*„Ile razy widziałem go z dużą ilością paczek idącego z lombardu, gdzie poszedł, aby wykupić odzież, a potem zwrócić ją biednym”.*

(Marianna Cerutti)

*„Nie mogę zapomnieć zdarzenia, kiedy zobaczyłem go jak wracał bez butów, mając na sobie pantofle, takie które ja noszę mając 87 lat, dlatego że dał buty biedakowi”.*

(Giuseppe Leone)

*„Późnym wieczorem spotkałem Pier Giorgia z ogromną paczką w rękach i na próżno starałem się go zatrzymać, by porozmawiać z Nim. Pamiętam, że ograniczył się On tylko do pozdrowienia mnie swoim wielkim, grubym głosem. Zapytałem «Gdzie idziesz z tym pakunkiem?», a On «Nigdzie, tam tylko» i szybko się oddalił. Zainteresowany i zaciekawiony poszedłem za nim kawałek i zobaczyłem tylko jak znika w końcu długiego korytarza. Jeszcze bardziej zaciekawiony, aby poznać jak głębokie jest jego miłosierdzie, dowiedziałem się, że poszedł do chorego, dla którego robił wszystko, czego potrzebował, jak najpokorniejszy ze sług”.*

(Gian Cezar Bertone)

*„W Stowarzyszeniu Katolickim Corso Oporto miałam sposobność spotkać Pier Giorgia Frassatiego. Chociaż byłam dużo młodsza od Niego, to On nie wiem, dlaczego przyszedł ustalić, jakie są moje braki w nauce, obawiając się, że mogłabym nie zdać egzaminu z Mistrzostwa i zaoferował swoją pomoc, aby*

*wyjaśnić mi niezrozumiałe zagadnienia. Wiele razy powtarzał ze mną materiał. W tej tak dziwnej roli, zwłaszcza dla młodzieńca dobrze sytuowanego, mogłam doświadczyć, że znajdowałam się naprzeciw wyjątkowego człowieka.”*

(Vittoria Maugeri)

*„Przychodzi mi na myśl przykład bł. Pier Giorgia Frassatiego. On mówił: «Jezus odwiedza mnie w Komunii świętej każdego ranka, a ja Mu się za to odwdzięczam w skromniejszy, dostępny mi sposób: odwiedzam Jego biedaków». Pier Giorgio był młodzieńcem, który rozumiał, co znaczy mieć serce miłosierne, wrażliwe na najbardziej potrzebujących. Ofiarowywał im o wiele więcej niż dary materialne, dawał samego siebie, poświęcał czas, słowa, zdolność słuchania. Służył ubogim z wielką dyskrecją, nigdy się z tym nie obnosząc. Prawdziwie żył Ewangelią, która mówi: «Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu» (Mt 6,3-4). Wyobraźcie sobie, że w przeddzień swojej śmierci, ciężko schorowany, udzielał wskazówek dotyczących sposobu pomagania jego pokrzywdzonym przyjaciołom. W czasie pogrzebu, jego rodzina i przyjaciele byli zdumieni obecnością tak wielu nieznanym ubogich, których prowadził i którym pomagał za życia młody Pier Giorgio.”*

(Orędzie papieża Franciszka do młodych z okazji XXXI ŚDM – Kraków 2016)

Jednocześnie Pier Giorgio był też zaangażowany w życie swojej uczelni i kraju.

## **W drodze do świętości**

Pier Giorgio zmarł 4 lipca 1925 roku. Umierał otoczony rodziną: matka modliła się gorąco, ojciec płakał a siostra trzymała go za rękę.

Proces beatyfikacyjny Piotra Jerzego rozpoczął się właściwie w dniu jego pogrzebu, kiedy to na ulicach Turynu pojawił się tłum ludzi pragnących towarzyszyć mu w tej ostatniej drodze.... przyjaciół, kolegów, ubogich, członków organizacji, duchowieństwa. Wówczas dopiero cała rodzina zdała sobie sprawę z tego, jak niezwykłym był człowiekiem. Do domu rodzinnego zaczęły spływać liczne listy z kondolencjami i świadectwami życia tego młodego człowieka. Jego siostra Luciana zbierała wszystkie te dowody jego świętości i to ona właśnie dołożyła wszelkich starań, by jego historię mogli poznać wszyscy, a Kościół Katolicki uznał go błogosławionym, a później świętym. Dziś tę rolę przejęła jej córka – Wanda Gawrońska.

Bł. Pier Giorgio Frassati pokazał, jak przeżyć młodość z całym jej bogactwem i pięknem. Tak naprawdę niczym się nie różnił od rówieśników, zdawał sobie sprawę ze swoich wad i niedociągnięć. Jednak jego życie było przepelnione obecnością Boga. Pomimo wielu trudności nieustannie wspinał się w górę. Pokazał, że może być świętość roześmiana, żyjąca pełnią sił, które ofiarowuje ubogim i potrzebującym.

Beatyfikacja Piotra Jerzego miała miejsce 20 maja 1990 r. za pontyfikatu Jana Pawła II.